Nr. 182.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
plac Wilhelmowski nr. 18.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Piątek, dnia 8 sierpnia 1884. JÓZEF SZMYT z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S.. Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 7 sierpnia.

(Powody, dla jakich konserwatyści i radykałowie francuscy opierają się rewizyi konstytucyi; poprawka dep. Andrieux, przyjęta przez komisyą kongresu i p. Ferrego a mającego na celu ubezwładnienie głowy stronnictwa monarchicznego. — Nowe burdy uliczne, urządzone przez liberałów belgijskich przeciw gabinetowi p. Malou. — Agitacye irredenty włoskiéj w Szwajcaryi. — Zjazd cesarzy Wilhelma i Franciszka Józefa w Ischl.)

W walce stronnictw politycznych i życiu parlamentarném zachodzą niejednokrotnie te na pozór anormalne stósunki, że najzaciętsi wrogowie, przedstawiciele dwóch skrajnych kierunków, podają sobie ręce i zawierają sojusz przeciw wspólnemu wrogowi. To przytrafiające się dość często niezwykłe zjawisko widzimy i obecnie na kongresie wersalskim, który obraduje nad zmianą rewizyi konstytucyi. W francuskiém Zgromadzeniu narodowém występują przeciw projektowi p. Ferrego zarówno konserwatywne, jak i skrajne żywioły, i to w tak zacięty sposób, iżby się zdawać mogło, że prowadzą wspólną kampanią według ułożonego z góry planu. Czy prawica kongresu zawarła w rzeczy saméj sojusz z jego skrajną frakcyą, jak to twierdzą nieprzyjazne konserwatystom francuskim niemieckie pisma liberalne, na to nie ma faktycznego dowodu. Ażeby zrozumieć tę namiętną opozycyą, jaką stawiają oba te francuskie stronnictwa rewizyi konstytucyi, starczy uprzytomnić sobie cele, do jakich dążą dwa te dyametralnie z sobą sprzeczne kierunki polityczne. Prawica kongresu widzi słusznie w rewizyi konstytucyi dalszą etapę na drodze społecznego przewrotu, pochód ku przepaści, do któréj ciągną Francyą w swéj nierozwadze zapaleńcy republikańscy. Rewizyi konstytucyi w obecnym kształcie projektu rządowego opierają się ze wszystkich sił i skrajni radykałowie, bo krzyżuje ona ich plany i powstrzymuje od prędkiego spełnienia ich szalonych planów i zachcianek. I oto wytłómaczenie téj zagadki, któréj nie rozumiejąc płytcy dziennikarze, gromią konserwatystów francuskich za ich opozycyą i zarzucają im sojusz z radykałami. Tych słów kilka niechaj posłuży czytelnikowi za prawidło przy ocenianiu owych skandalów, których widownią było pierwsze posiedzenie kongresu. (Zob. rubrykę Francya).

Rewizyoniści republikańscy odkrywają już dziś wyraźnie ostateczne swe cele. Komisya kongresu, któréj przekazano do zbadania projekt rządowy, przyjęła — jak donosi telegram — poprawkę dep. Andrieux, ażeby żaden z członków byłych panujących rodzin francuskich nie mógł być obrany prezydentem republiki. Na poprawkę tę zgodził się prezes gabinetu, p. Ferry. Komisya już to odrzuciła, już to odroczyła wszystkie inne wnioski. — Komisya kongresu i p. Ferry nie mieli zatém nic pilniejszego, jak na porządku obrad stawić ową poprawkę, niweczącą prawa obywatelskie członków dawnych dynastyi francuskich. P. Ferry, wydając ten werdykt przeciw Orleanom, spodziewa się może złagodzić opozycyą radykalną i wspólnie z nią upiec przy jednym ogniu dwie pieczenie: przyłożyć siekierę do korzenia egzystencyi senatu i pozbyć się raz na zawsze naczelnéj głowy stronnictwa monarchicznego, hrabiego Paryża. To, co dziś przedsiębiorą oportunistyczni republikanie, było zawsze gorącém pragnieniem radykałów wszystkich bez różnicy odcieni. Próba może się powiedzie, a wtedy zrozumiałym stanie się dla niejednego ów okrzyk monarchisty Baudry d'Assona: „Zaczyna się komedya!“ — który to okrzyk nazwano w jedném z tutejszych pism racą strzelającą w górę na znak rozpoczynającego się skandalu.

Liberalno-masońskie stronnictwo belgijskie kontynuuje daléj agitacye swe przeciw gabinetowi p. Malou, urządzając jedne po drugich skandale i burdy uliczne. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Izbie deputowanych obrady nad wnioskiem o przywrócenie stósunków dyplomatycznych ze Stolicą apostolską. Pp. Frère-Orban i Bara zwalczali wniosek, a bronili go ministrowie Malou i Moreau. Dalsze obrady odroczono do dnia jutrzejszego (dzisiejszego). Kiedy po zamknięciu posiedzenia deputowani wychodzili ze sali, przyjęły liczne tłumy ludu posłów katolickich, którzy zebrali się przed gmachem parlamentu, gwizdaniem i zgiełkliwemi okrzykami, w skutek czego inna część zgromadzonego ludu wystąpiła przeciw posłom liberalnym, demonstrując tak samo, jak przeciwna partya. Policya rozproszyła tłumy i kilka osób aresztowała. — Liberałowie belgijscy, wywołując te demonstracye uliczne, ściągają na siebie słuszny ten zarzut, że wichrząc i podbechtując namiętności mas ludu, chcą per fas i nefas przyjść napowrót do steru rządów, choćby nawet mieli rozniecić walkę bratobójczą.

Zatarg, jaki niedawno temu wywiązał się pomiędzy Włochami a Szwajcaryą z powodu zaprowadzenia kwarantanny na granicy włoskiéj, poczyna przybierać teraz cechę więcéj polityczną. Dziennik „Bund,“ organ związku szwajcarskiego pisze z wielkiém oburzeniem o włoskim ajencie konsularnym, inżynierze Franciszku Grecchi, którego oskarża, że stanowiska swego nadużywa w kantonie tessyńskim jako ajent irredentystów włoskich. W Corregio d'Emilia wydana została broszura pod tytułem: „Svizzeri o Italiani,“ która propaguje myśl oderwania kantonu od Szwajcaryi, a patryotyzm szwajcarski piętnuje jako obrazę Włoch w Tessynie. Końcowy ustęp téj broszury zawiera zapewnienie, że oderwanie kantonu, a połączenie z Włochami byłoby nawet przychylnie przez rząd włoski widziane. „Bund“ dodaje, że autorem broszury jest inżynier Grecchi. Nie mniejszy wyraz oburzenia z tego powodu daje miejscowy dziennik ‘,Gazetta Ticinese“ i żąda, ażeby władze kantonu i związku centralnego wzięły same tę sprawę w ręce. — Tak tedy w sejmie tyrolskim wichrzą posłowie włoscy na drodze legalnéj, a irredenta na swój sposób, propagując myśl oderwania od Austryi prowincyi, którą uważa za prawowitą przynależność włoską.

Zjazd cesarzy austryackiego i niemieckiego w Ischl zajmuje w téj chwili do tego stopnia uwagę korespondentów do biur telegraficznych, że nie znajdują oni miejsca ani czasu do spraw tak ważnych, jakiemi są kwestya egipska i zaostrzanie się z powodu niéj zatargu międzynarodowego. Z licznych a długich telegramów, opisujących nam spotkanie się dwóch monarchów, podajemy tylko ważniejsze szczegóły. Cesarz Franciszek Józef wyjechał w środę o 11 godz. przed południem do Ebensee w celu powitania tam gościa i towarzyszenia mu do Ischl. Monarcha austryacki wszedł do wagonu cesarza Wilhelma, gdzie się obaj panujący jak najserdeczniej powitali. O 12 godzinie przybyli zarem do Ischl, gdzie ich oczekiwała cesarzowa Elżbieta. Cesarz Wilhelm pocałował w rękę cesarzową, i powitał ją bardzo serdecznie. O godzinie 3 dano na cześć gościa w wili cesarzowéj obiad galowy, w którym oprócz arcyksiężniczki Waleryi, wzięli także udział minister skarbu Dunajewski, hrabia Pejacewicz i inni dostojnicy. Po obiedzie odbył się cercle, który trwał dłużéj, aniżeli zwykle, z powodu czego odroczoną została projektowana wycieczka za miasto. — Urzędowe i półurzędowe dzienniki austryackie, witają gościa niemieckiego na ziemi austryackiéj jeszcze serdeczniéj, aniżeli w latach poprzednich. Pobytowi hr. Kalnokego w Ischlu, nadającemu tegorocznemu spotkaniu cesarzy niezwykłą cechę, poświęca „Pester Lloyd“ osobny artykuł, który powtarza „Nordd. Allg. Ztg“ w dzisiejszém swojém numerze. Półurzędowy organ węgierski pisze pomiędzy innemi: „Sądzimy, że i tym razem nie wprowadziły hr. Kalnokego żadne plany polityczne na widownią zjazdu cesarzy, gdyż gdyby w jego programie stały układy polityczne, to w takim razie nie brakłoby tam ks. Bismarcka; ale w każdym razie jest to znaczącym objawem, że austryacki minister spraw zagranicznych będzie przynajmniéj świadkiem podczas poufnego przestawania dwóch monarchów; z jakiéjkolwiek strony oceniać będziemy tegoroczny zjazd w Ischl, będziemy musieli przyznać dalsze istnienie sojuszu austryacko-niemieckiego.“

---

* **Wybory.** Komitet wyborczy powiatu kościańskiego zapytał posła krobskiego pana Kaźmirza Chłapowskiego, czyby w danym razie gotów był przyjąć kandydaturę w powiecie kościańskim, z którego dotychczasowy poseł pan Marceli Zółtowski z Godurowa z przyczyn od siebie niezależnych daléj posłować nie może.

Poseł K. Chłapowski odpowiedział, iż reprezentując przez ostatnie trzechlecie powiat krobski, jedynie w tym okręgu kandydaturę przyjąć jest gotów, jeżeli nią ponownie zaszczycony zostanie, i że dziękując za zaufanie, z innego okręgu wyborczego posłować sobie nie życzy. Poseł Chłapowski oświadczył już komitetowi krobskiemu gotowość zdania sprawy z czynności Koła poselskiego na sejmiku relacyjnym.

Dowiadujemy się również, iż do liczby kandydatów do parlamentu niemieckiego, stawionych w powiecie szamotulskim, należeć będzie także p. Stefan Łącki z Lipnicy, jeden z młodszych lecz czynnych i gorliwych obywateli tego powiatu.

Socyalizm genewski

znów się rusza i wyciąga chciwie dłonie do Poznania i Krakowa, udając, że Królestwo Polskie jest już w jego ręku.

Pomijamy jako rzecz błahą, że w ostatnim „Przedświcie“ proponują socyaliści na kandydata m. Poznania do krzesła w parlamencie introligatora Janiszewskiego z Grodziska, odsiadującego karę więzienną za agitacye socyalistyczne — ale zwracamy uwagę na to, iż nadesłany nam numer „Przedświtu“ na lipiec, rozszerzany niezawodnie tą samą drogą, jaką nas doszedł, pomiędzy robotnikami zwraca się z całą skoncentrowaną namiętnością przeciwko dzisiejszemu porządkowi rzeczy, przeciw szlachcie, księżom, fabrykantom, burżoazyi itd. W żywych barwach opisane jest życie i śmierć Szymona Dicksteina, zmarłego w 27 roku życia w Bernie, a pochowanego ostentacyjnie w Genewie.

Szymon Dickstein, z zawodu zecer, był jednym z najgorliwszych członków międzynarodowéj propagandy i towarzystwa „Proletaryat;“ pracował słowem i piórem, pisał pod pseudonimem „Jana Młota“ wiele artykułów socyalistycznych i był autorem rozszerzanéj także w Poznaniu broszury „Kto z czego żyje.“

Wydany na miesiąc lipiec w grubéj żałobnéj obwódce numer „Przedświtu“ zawiera w streszczeniu cały zakon socyalistyczny, tchnący srogim jadem i nienawiścią do wszystkich tych, którzy coś posiadają.

Kupcy i fabrykanci są sprawcami wojen ostatnich, kupcy i fabrykanci winni temu, że Francya walczy z Tonkinem, Anglia z Sndanem, że Włochy patrzą chciwie na Tripolis, Hiszpania na Maroko. Francya na Madagaskar, że Austrya zabrała Bośnią i Hercegowinę; kupcy, fabrykanci i księża są winni ostatniéj powodzi, tak bolesnéj i przykréj dla rólników i klas posiadających. Słowem wszystko, co tylko istnieje pod słońcem, nawet słońce samo, które nie oświeca dość jasno mieszkań robotników. musi posłużyć jako narzędzie do rozbudzenia klasowéj nienawiści.

Znane komunały o odebraniu fabryk i ziemi na wspólną własność (kolektywizm) powtarzają się kilkakrotnie w tym numerze, z którego dowiadujemy się o rzekomo ściśléj i silnéj organizacyi „Proletaryatu“ w Królestwie w centralnym komitecie itd.

Na pierwszy rzut oka widać, że w opisie téj organizacyi wiele jest przesady i samochwalstwa — atoli zajście w Zgierzu, zamordowanie Helschera i inne symptomy nakazują ostrożność.

Chociaż niezaprzeczoną jest rzeczą. iż ruch socyalistyczny, mianowicie z góry, popierany bywa przez osoby wątpliwego pochodzenia, przeważnie nie polskiego, to jednakże łatwo stałby się mogło, że i u nas ten, lub ów robotnik mógłby się dać usidlić ich ponętnym obietnicom. Z tego powodu — jak to już dawniéj czyniliśmy — zwracamy uwagę chlebodawców na te ponownie pojawiające się zabiegi propagandy socyalistycznéj.

Strzeżmy klasy robocze od téj trucizny, a dawajmy im pokarm zdrowy i polski i katolicki, wolny od przymieszek zazdrości i nienawiści.

Banicye berlińskie.

Nie jesteśmy zwolennikami policyjnéj samowoli i z bolesnych doświadczeń naszego społeczeństwa wiemy, jak dotkliwie można uczuć skutki téj dyskrecyjnéj władzy policyjnéj, która czy w Rosyi w formie t. z. wysyłki w drodze administracyjnéj, czy gdzieindziéj w sposób trochę więcéj paragrafami i reskryptami upozorowany, częstokroć zupełnie niewinne pochłania ofiary.

Jak jednakowoż przyznajemy policyi prawo konfiskowania i wywożenia całemi furami z pasażów berlińskich obrzydliwych fotografii i przedmiotów wyzyskiwanych przez nieuczciwych kupców do demoralizowania nieświadoméj publiczności, tak w pewnych wypadkach radzilibyśmy zachować jakąś miarę w ocenianiu kroków rządu w pozbywaniu się pewnego rodzaju indywiduów.

Dopóki sprawa taka nie zostanie wszechstronnie wyjaśnioną, dopóki nie wiemy, kto i dla czego został wydalony, dopóty nie ma jeszcze powodu zbytecznie się rozogniać, dla tego, iż berliński „Tageblatt“ apeluje do „Alliance israélite“ w obronie swych współwyznawców. Wszakżeż w Borysławiu współwyznawcy „Tageblattu“ bili chłopów polskich a telegrafowali do Paryża o pomoc.

Nie lękamy się, iżby nas kto posądził o popieranie „tyranii policyjnéj“, — bo my pierwsi w każdym razie przeciw niéj wystąpimy, gdy będziemy mieli ściśle skonstatowane fakta i daty.

W sprawie wydalenia pewnéj liczby poddanych rosyjskich z Berlina widzimy dotąd fakt niewyjaśniony, wydalenie nie jest wytłumaczone powodami, a materyały podawane z jednéj i drugiéj strony są dotychczas niedostateczne.

„Berl. Tageblatt“ twierdzi, że osoby, którym po upływie pewnego czasu, sięgającego aż do roku, kazano opuścić Berlin, są najuczciwsze w świecie, że im nic zarzucić nie można, że niektórzy z nich pożenili się z Niemkami, że o niektórych policya widocznie źle jest poinformowaną i t. d. Ile osób dotychczas otrzymało rozkaz opuszczenia Berlina, nie wiemy; ze znanych wszelako wypadków możnaby wyliczyć około 20 osób.

Posłuchajmy teraz, co znowu o tém inne pismo, „Reichsbote“, donosi, że kolonia rosyjska w Berlinie składa się z **15,000 osób**; obok rodzin szanowanych i godnych szacunku znajduje się w téj osadzie wiele żywiołów nie cieszących się podobnemi zaletami, przedstawiających się zagadkowo i nie wolnych od socyalistycznych zarzutów. Masami na przykład napływają do Berlina żydzi rosyjscy, uciekający przed karą lub służbą wojskową — za których potém w rekruty iść muszą Polacy. — Ludzie ci pędzą w Berlinie żywot nie zawsze zgodny z przepisami kodeksu karnego i właśnie takich to indywiduów znajduje się pomiędzy wydalonymi 75 proc. — „Reichsbote“ donosi, że przeszło 2000 tych żydów rosyjskich dopuściło się nadużyć wyborczych, — nie będąc poddanymi niemieckimi; również usuwają się one od obowiązków poddanych rosyjskich a odwołują się na prawa z tegoż poddaństwa płynące. Nie braknie pomiędzy nimi ludzi szerzących socyalistyczne poglądy i idee przewrotu pomiędzy robotnikami. Kiedy im wytoczono śledztwo, wymawiali się nieznajomością miejscowych stósunków, nieznajomością ustaw wyborczych jako cudzoziemcy itp.

„Nowoje Wremia“ donosi, że do księcia Orłowa, ambasadora rosyjskiego przy dworze berlińskim, zgłosiło się kilka osób wydalonych, że jednakże Orłow odpowiedział im, iż nie ma prawa dysponowania w cudzym domu. Taż gazeta zwraca uwagę na to, iż żaden z wydalonych nie wraca do Rosyi, ani do krajów pod berłem rosyjskiém zostających.

Tyle wiadomo dotychczas o tym niezwykłym fakcie, którego źródła niezawodnie szukać należy we wzajemném porozumieniu się rządów niemieckiego z rosyjskim.

„Köln. Ztg“ donosi, że w Królewcu takich samych chwycono się środków i że wydalono nawet dzieci Rosyan, mówiące tylko po niemiecku.

„Nowoje Wremia“ pisze, iż i wiedeńska policya w razie potrzeby użyje tego samego środka.

Nie pochwalamy takiéj policyjnéj koalicyi — sądzimy wszelako, że należałoby przed ostatecznem wydaniem sądu zaczekać aż do chwili, w któréj sprawa się wyjaśni.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 5 sierpnia.
(Dzienniki ruskie o artykule „Fremdenblattu.“ — Powrót ks. Bisk. Sembratowicza. — Marszałek krajowy. — Konkurs. — Śledztwo.)

(a) Z ostatniéj korespondencyi znany jest Czytelnikom artykuł wiedeńskiego „Fremdenblattu“ w sprawie reformy Bazylianów i poruczenia jéj OO. Jezuitom. Można się było spodziewać, że kwestyą tę poruszą tuiejsze pisma ruskie, że wywody półurzędowego organu będą usiłowały zbijać. I rzeczywiście „Diło“ wystąpiło z obszernym artykułem wstępnym, w którym powiada, że artykuł „Fremdenblattu“ jest zreasumowaniem tendencyjnych krętactw dziennikarstwa polskiego, że napisany został przeciwko memoryałowi ruskiemu, opartemu na faktach i datach, jaki ma być wręczony cesarzowi przez deputacyą ruską. Nasi „przyjaciele“ — pisze „Diło“ — starają się już naprzód drogą potwarzy nastroić opinią wyższych sfer wiedeńskich tak, aby sprawiedliwe żądania mężów wysłanych od narodu ruskiego nie uzyskały żadnych skutków.... Jeżeli zechcą (Rzym i Austrya) uwzględnić nasze żądania — to dobrze; jeżeli nie — co czynić? Jakoś nie przepadniemy — kończy „Diło.“

„Słowo“ również pisze, że artykuł jest napisany w duchu jezuicko-polskim i że go niezawodnie napisał jaki Jezuita-Polak.

„Nowy Prołom“ zaś podawszy artykuł w przekładzie, wstrzymuje się od odpowiedzi ze względu na prokuratoryą.

Zawsze więc intryga polska winna temu, że nie dzieje się według myśli prewodyrów ruskich.

Ks. Biskup-Administrator Sembratowicz powrócił w tych dniach do Lwowa.

Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz nie wyjedzie do Szczawnicy, jak to donosiłem, gdyż sprawa zasiewów dla powodzią dotkniętych nie jest jeszcze stanowczo uregulowaną.

Na dwie posady nauczycieli fachowych stałych, a zarazem kierowników, oraz na dwie posady stałych nauczycieli fachowych pomocników przy krajowych niższych szkołach rólniczych w Horodence i Jagielnicy rozpisuje Wydział krajowy konkurs. Z posadą kierownika zakładu połączoną jest płaca roczna 1200 zł. reńsk., dodatek aktywalny 140 złr. i dodatek 5-letni 200 złr., z posadą zaś nauczyciela fachowego pomocnika płaca roczna 720 złr., dodatek 5-letni 100 złr. Prócz tego otrzymuje tak kierownik jak i nauczyciel pomocnik wolne pomieszkanie. Chcący się ubiegać o posady powyższe, winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu: 1) metrykę urodzenia, 2) krótki życiorys, 3) świadectwa udowadniające kwalifikacyą do zajmowania posady, o którą kompetują. Podanie wnieść należy najpóźniéj do dnia 31 bm.

O szkołach tych i o powiększeniu ich liczby podałem Wam dawniéj już bardzo cenne uwagi jednego z obywateli tutejszych.

W skutek skargi prywatnéj rozpoczęto obecnie śledztwo przeciwko dyrektorom upadłego banku włościańskiego. Jako sędzia śledczy funkcyonuje radzca Szymonowicz.

Berlin, 6 sierpnia.
(Zjazd Biskupów w Fuldzie.)

W dniu dzisiejszym znów się Biskupi pruscy w Fuldzie zebrali, aby według zwyczaju nad grobem św. Bonifacego wspólnie się naradzić o losie owieczek powierzonych swéj duchownéj pieczy. Nie wiadomo, czy wszyscy książęta Kościoła stawią się na umówioną konferencyą, czy jednego nie wstrzyma wiek sędziwy, drugiego choroba, innego inne od niego niezawisłe okoliczności; w każdym razie spotkanie tych, których nic nie wstrzyma od wzięcia udziału w naradach, błogie za sobą pociągnie następstwa; powzięte bowiem na konferencyi uchwały staną się dla reszty obowięzujące i wejdą w wykonanie. Jednomyślność i spójność episkopatu niemieckiego, odnośnie pruskiego, jest dla katolików jednym z najszczytniejszych pojawów w tych smutnych czasach. Dzieje „walki kulturnéj“ wieku dziewiętnastego nie zapiszą schizmy między Biskupami, jaką nam często wykazały czasy średniowieczne, ani odszczepieństwa pasterzy, jak się to działo w czasach reformacyi. Musieli to przyznać przeciwnicy nasi, jak wielką potęgą w Prusach jest Kościół katolicki w skutek jednomyślności swego episkopatu, który swą siłę czerpie z centralnego punktu jedności kościelnéj, to jest Stolicy Apostolskiéj w Rzymie. Nie dziw przeto, że niczego nie zaniechali, ani przemocy, ani podstępu, byleby tylko odłączyć Biskupów katolickich od Rzymu, a samych ze sobą poswarzyć; mamy nawet poszlaki, że aż do dni ostatnich usiłowano jednego biskupa od drugich odosobnić i rozmaitemi sztuczkami sprowadzić na drogę, którą towarzysze jego pójść za nim nie mogli. Wszystkie te praktyki jednak spełzły na niczem i rozbiły się o uczucie solidarności, którém biskupi na wskroś ożywieni. Z radością przeto witamy dzisiejszy

zjazd pruskiego episkopatu; już w tym samym fakcie widzimy najpewniejszą rękojmią, że plan odosobnienia, czyli „divide et impera“ spełznie na niczém. I jak biskupi między sobą i w związku z głową Kościoła stanowią nierozerwalną jedność, tak z poddaném swéj władzy duchowieństwem i dyecezyanami świeckimi nierozdzielnym połączeni są węzłem. Dopiero w ostatnich czasach prasa „liberalna“ należycie oceniła posłuszeństwo i powolność, jaką katolicy biskupom okazują, a nawet bez ogródki przyznała, że wszelkie wysilenia władzy świeckiéj w obec takiéj potęgi duchowéj pozostaną dopóty bezskuteczne, dopóki porozumienie nie nastąpi na drodze zobopólnych układów. Jest to obowiązkiem każdego katolika, tę prawdę przeciwnikom naszym bezustannie przywoływać na pamięć.

NIEMCY.

* Berlin, 6 sierpnia. P. Schloezer, poseł pruski przy Stolicy św., przybył dziś po południu oo Berlina. „Kr. Ztg.“ sądzi, iż zaprzeczy wieściom przez dzienniki rozsiewanym o swéj rozmowie z „interwiwerem.“ Konserwatywny dziennik pisze:

„Pruscy dyplomaci nie są beztaktownymi gadułami. Gdyby p. Schloezer był się rzeczywiście tak wyraził o Kuryi, nie byłby tego uczynił bez wyraźnego upoważnienia księcia Bismarcka, boćby to się było równało zupełnemu zerwaniu stósunków z Kuryą: a choćbyśmy mu nawet ten zamiar przypisali, niepodobna, aby poseł pruski do tak stanowczéj manifestacyi użył pośrednictwa sprawozdawcy „Hamb. Corr.“ — Przy nadchodzących wyborach jest to woda na koło narodowców wystawić stósunek rządu pruskiego do Kuryi w barwach jak najjaskrawszych; czarny cień padający na centrum trafia przecież koalicyą katolicko-konserwatywną. Kto wie, czy tak sobie nie należy wytłómaczyć trudnéj do wiary wiadomości hamburskiéj korespondencyi.“

Także i najnowszy „Osservatore Romano“ oświadcza, iż przypisywane panu Schloezerowi wyrażenia są tak antydyplomatyczne, iż żadną miarą im wierzyć niepodobna. Jeśli tak jest rzeczywiście, dla czegoż p. Schloezer nie zaprzeczy pogłoskom pisma hamburskiego?

— Katolickie biskupstwo w Hamburgu nie pozwala spać „Magd. Ztg.“ — „Germania“ pisała niedawno o misyach północnych w Niemczech i zamierzonéj budowie kościoła P. Maryi w Hamburgu. Na to odpowiada „Magd. Ztg.“ artykułem wstępnym, pod tytułem „Rzymczyki (die Römlinge) w północnych Niemczech,“ którego treść jest następująca:

„Zdaje się, że katolicy noszą się z planem założenia w Hamburgu stolicy biskupiéj na Niemcy północne. Wnosić to przynajmniéj można z mowy, którą miał ks. prob. Rave na wiecu katolickim w Düsseldorfie. Nie chodzi tu więc o zaspokojenie potrzeb duchowno-kościelnych katolików rozproszonych w Hamburgu i okolicy, lecz o zjednoczenie ludów północnych, których symbolem ma być polecona przez Windthorsta budowa katedry. Jawniéj nie można było wypowiedzieć zamiaru propagandy. Jakiemi zaś Kościół rzymsk rozporządza funduszami, pokazuje się ztąd, że za sam plac budowlany zapłacono 140,000 marek. Jest to więcéj niż piąta część całkowitego funduszu, jakim rozporządza stowarzyszenie „Gustawa Adolfa“ na rzecz rozproszonych gmin protestanckich. Może projektowane założenie katedry hamburskiéj ocuci protestantów z obojętności i uśpienia i otworzy im oczy na to, co im grozi.“

Zasoby rzymskiéj propagandy nie są tak wielkie, jak myślą kulturnicy. Ale życzyćcy należało, aby okrzyk przestrachu „Magd. Ztg.“ nakłonił katolików do większéj szczodrobliwości na korzyść jéj braci północnych.

— Socyalno-demokratyczne pisemko pod tyt.: „co innego obiecać a co innego dotrzymać“ rozdzielono w Monachium w niedzielę w 30,000 egzemplarzy. Roznosiło je 250 osób, resztę oddano na pocztę. Pisemko to zaczepia liberałów i frakcyą centralną, zwalając na ostatnią całą odpowiedzialność za wszystko, co się stało.

— Jubileusz kapłański biskupa Bernerta odbył się w Dreznie dnia 5 sierpnia jak najświetniéj. Protestancki „Dresd. Tageblatt“ pisze, że powinszowań, telegramów z różnych okolic i warstw ludności było bez liku. Rano rychło o godzinie 7 kapela 1 pułku przybocznego grenadyerów powitała jubilata serenadą, w któréj wykonała niezrównane „Ave Maria“ Schuberta, przegrywkę do „Parciwala“ i chór kapłanów z „Fletu zaczarowanego“ Mozarta. Po wykonaniu à capella „Bóg Jehova“ Dresslera, śpiewak nadworny, p. Eugeniusz Degele, miał przemowę do jubilata. O godz. 9 rano odbyła się wspaniała msza pontyfikalna, na któréj był przytomnym cały dwór królewski, najwyżsi dostojnicy świeccy i duchowni, cały kler i liczni pobożni. Biskup przyjechał powozem i wprowadzony został do kościoła wielką bramą wchodową, otwieraną tylko przy wielkich uroczystościach. — Przed wielkim ołtarzem zaintonował hymn „Veni creator“ i podczas jego wykonania przybrał się w szaty biskupie. Solenna msza, umyślnie na tę uroczystość ułożona, była kompozycyi nadwornego organisty Kretschmera. Po mszy złożono w ręce biskupa znaczny fundusz, nazwany jego imieniem, a użytek jego oddano do jego dyspozycyi. Król Albert uczcił jubilata nadaniem mu orderu komturowego zasługi pierwszéj klasy, a cesarz austryacki przysłał mu wielki krzyż orderu Franciszka Józefa. W Budyszynie obchodzić będą ten jubileusz dnia 10 i 11 bm.

— Zabicie żołnierza. Z Strasburga w Alzacyi piszą pod dniem 4 sierpnia: „Wczoraj przed południem między 10 a 11 godziną, gdy oddział artylerzystów, idący do kościoła, przechodził przez stary rynek winny i chciał zboczyć na plac gier dziecięcych, usłyszano wystrzał. Jeden z artylerzystów tylnego szeregu poczuł natychmiast w plecach kłujący ból, który, jak się wkrótce wykazało, pochodził od kuli. Kula wgłębiła się może o jakie 2 centymetry w ciało, ale odbiła się od kości i wypadła z rany. Zkąd strzał padł, czy był umyślny, czy też pochodził z nieostrożności, to dopiero śledztwo wykaże. Schwycono niezadługo młodzieńca, stojącego w pobliżu teatru, ale broni palnéj przy nim nie znaleziono.

— Z Biskupów pruskich zjechali się osobiście do Fuldy: monasterski, warmiński, trewirski, hildesheimski i osnabrycki. Książęcia Biskupa wrocławskiego, jako też Biskupów chełmińskiego, paderbornskiego i limburskiego zastępują kanonicy. Narady odbywają się w pałacu biskupim.

ROSYA.

* Anti-żydowskie zaburzenie zaszło w Nowéj Pradze, osadzie leżącéj pomiędzy Kijowem a Odesą, w bliskości Elizawetgradu. Powodem do wybuchu, jak donoszą „Nowemu Wremieni“, posłużyła błaha sprzeczka pomiędzy dwoma rzeźnikami, żydem Buczackim i chrześcianinem Osmołowym, która skończyła się tém, że Buczacki rzucił toporem za swym antagonistą i zranił go. Wieść o tém zajściu lotem ptaka przeleciała po mieście i, jak każda wieść, przybierała coraz nowe a coraz większe rozmiary. Chrześcianie, widząc w tym postępku jakieś religijne pobudki, poczęli burzyć się przeciwko żydowskiéj ludności. Już gdzieniegdzie zabrano się do tłuczenia szyb w domach żydów, którzy z obawy przed większemi wybrykami uciekli za miasto. Dalszym atoli wypadkom przeszkodziła policya; z przybyciem zaś dragonów zarekwirowanych z Elizabetgradu, zapanował zupełny spokój.

— Przy odkryciu tajnéj drukarni w Saratowie, gdy policya wtargnęła do lokalu, Bogdanow zabił się wystrzałem z rewolweru.

FRANCYA.

* Paryż, 4 sierpnia. Kongres w Wersalu zebrany celem zmiany konstytucyi rozpoczął obrady w poniedziałek. Kongres rozpoczął się walką, do któréj stanęli z jednéj strony radykałowie wszystkich odcieni, z drugiéj członkowie prawicy i monarchiści. Walka zacięta zawrzała w chwili rozpoczęcia obrad. Marszałek senatu, Leroyer, zagaił posiedzenie po godzinie 1 w południe. Natychmiast powstał legitymista Baudry d'Asson i zawołał: „Powiedz pan raczéj, że komedya się rozpoczyna.“ Leroyer przywołał go do porządku i zwracając się do przedmiotu, oświadczył, iż obydwie Izby po szczegółowych obradach postanowiły poddać rewizyi niektóre paragrafy konstytucyi. Ogłosił otwarcie kongresu i zaproponował przyjęcie tego samego porządku obrad, jaki był na przeszłym kongresie w r. 1871, z pominięciem uchwały na tym samym kongresie ustanowionéj: że uchwała stanie się prawomocną wtedy, kiedy przejdzie większością głosów wszystkich do głosowania uprawnionych członków kongresu. Przeciwnicy wniosku obstawali za tą propozycyą, ponieważ sądzili, że rząd wprawdzie pewny jest rezultatu głosowania większości absolutnéj obecnych, lecz że mogłoby nastąpić to, iżby nie otrzymał większości głosów członków uprawnionych do głosowania, co mogłoby się przytrafić skutkiem zakwestyonowania kilku mandatów z powodu choroby itp.

Pośród wielkiéj wrzawy zaproponował marszałek przyjęcie tego samego porządku kongresu, co w r. 1871, i to bez zmiany. Andrieux żąda, ażeby ten porządek obrad z r. 1871 został wydrukowany i rozdany pomiędzy członków, gdyż dotąd nikt nie wie, co ma uchwalić.

Tu znów powstaje spór i żądania wprost sprzeciwiające się jedne drugim. Roques de Filhol (skrajna lewica) przystaje na porządek obrad senatu, ponieważ ten nie zawiera w sobie kar dyscyplinarnych.

Senator Labiche żąda imiennego głosowania nad tém, czy wniosek, jaki postawił Laguerre, ma być uwzględniony. (Laguerre żądał imiennego głosowania nad rozdzieleniem druków o obradach kongresu z r. 1871, a to tylko w celu wymyślenia nowéj zwłoki).

Girault nie chce nic wiedzieć o wniosku Labiche'a.

Vernhes gani surowo wrzawę powstałą i zapytuje, czy to jest Francya? Co lud o nas pomyśli? Wyrok ludu będzie surowy, gdyż to, co się tutaj dzieje, jest niegodném reprezentantów narodu. Myślałby kto, że jesteśmy na burzliwém zebraniu ludowém. (Nowa wrzawa).

Leroyer zaleca znowu wniosek Labiche'a, kongres go odrzuca równocześnie z wnioskiem Andrieuxa, żądającym rozdziału druków.

Po długiéj znów wrzawie podaje marszałek po raz drugi wniosek o głosowanie: ten sam rezultat, wniosek przyjęty i kongres przyjął porządek obrad z r. 1871.

Poczém następiły obrady nad pomniejszemi wnioskami; na mównicę wstępuje p. Ferry, chcąc podać następujący projekt:

Artykuł I. W razie rozwiązania Izby nastąpią nowe wybory w przeciągu 2 miesięcy. Art. II. Uchwały, mające za cel rewizyą ustaw konstytucyi, powinne być powzięte absolutną większością głosów członków stanowiących zebranie. Republikańska forma rządu wyjęta ma być z pod wszelkich uchwał. Art. III. Artykuły 1—7 nie będą nadal stanowiły ustaw konstytucyi. Artykuł IV usuwa nabożeństwa kościelne.

Wrzawa i zgiełk doszły do tego stopnia, że przewodniczący zniewolony był nakryć głowę i tém dał hasło zawieszenia obrad.

Po półgodzinnym przestanku ponowiono obrady o godzinie 5. Leroyer tłómaczy Ferrego, że chciał przemówić przed ustanowieniem wydziałów, teraz nie będzie już przemawiał, zostawiając to sobie nadal; poczém marszałek wzywa do przystąpienia do wyboru wydziałów. (Oklaski po prawicy i po lewicy.)

Zadowolenie nie trwało długo. Testelin zażądał wyboru komisyi z 33 członków głosowaniem podług list. Gambon chciał przemówić przeciwko Testelinowi, lecz został przywołany do porządku. Clémenceau broni Testelina i znów wielka wrzawa następuje.

Ostatecznie przyjęto pierwszą część wniosku Testelina, dotyczącą wyboru komisyi 33. Przy drugiéj części wniosku, tj. przy wyborze podług list, żądał Clémenceau, aby głosowano wprzód nad jego wnioskiem (wybory w biurach). Tu nastąpiła znów sprzeczka, po któréj przyznano pierwszeństwo wnioskowi Testelina i przyjęto w głosowaniu i tę drugą część. W końcu zabrał jeszcze głos Ferry i kładąc nacisk na doniosłe znaczenie rządowego wniosku rewizyi konstytucyi, żądał, aby kongres tę nagłość osobną zatwierdził uchwałą.

Po wielkich ponownych sprzeczkach przyjęto wniosek Ferrego i marszałek chciał go oddać pod głosowanie, lecz na nowy wniosek, jaki stawił Clémenceau, odroczono wybór do dnia następnego i marszałek solwował sesyą.

Echa kąpielowe.

Z kąpieli kissingskich.

Sezon obecny różni się od poprzednich tém, że w maju stósunkowo więcéj miał gości, jak w czerwcu. W lipcu znowu napływ był większy. Mimo to, dzięki ciągłéj tendencyi dobudowywania, mieszkań nie zabrakło. Nowe budynki, to poczęści śliczne i wykwintne pałacyki. Téj zimy i jesieni już rozpoczną się prace kanalizacyjne od dawna wskazane, które się wiele przyczynią do uczynienia z kissingskich kąpieli miejsca coraz zdrowszego i przyjemniejszego. W końcu sierpnia poświęcony zostanie kościół katolicki, nowy, gotycki, prawdziwe cacko i wcale obszerny. Gości do końca lipca było przeszło 10,000, w téj liczbie wielu nie kurujących się.

Osoby ukoronowane były przeważnie w maju, w. ks. badeński już w kwietniu. Obecnie nie ma żadnego takiego dostojnika. Mówią o przyjeździe w. ks. Włodzimierza z żoną, dla którego poseł rosyjski, hr. Uxkuele, opuścił zajmowane dotąd apartamenta w Hôtel de Russie.

Czy ks. Bismarck znów przyjedzie, dotąd nie wiadomo.

Stósunkowo do innych lat napływ Anglików jest mniejszy, za to Moskali i Francuzów większy tego roku. Prawdopodobnie dla téj saméj przyczyny tych ostatnich było nieco więcéj, dla któréj Anglików mniéj. W Monachium podobno roi się od Francuzów. Mimo to myliłby się, ktoby myślał, że tu ich jest bardzo wielu.

Z polskich ziem przeważnie zabór rosyjski reprezentowany. Z prowincyi zabranych przybyłych wspomnę p. Przeździecką, księżnę Jabłonowską, pannę. Dzierzbicką, panie Działyńskie, hr. Bolesława Potockiego, pp. Podoskich, Menzla, Fudakowskiego, Dziekońskiego i Kierbedziów.

Z Królestwa przybyła, jak co rok od lat 30, pani Załuska, hr. Stadniccy, pp. Wołowski, Piaseccy itd. Z Warszawy stósunkowo naturalnie najwięcéj, jak profesor Dydyński, malarz Hajman, pp. Szlenkier, Schwede itd.

Z Galicyi prawie nikt tu dotąd nie przybył.

Z Księstwa Poznańskiego corocznie powracający tu pp.: hr. F. Kwilecki, hr. Górzeński, ks. Wilczewski, mecenas Jaždżewski i kilku innych. Pań prawie wcale nie było.

Petersburg nadesłał dosyć sporo Polaków, a mianowicie temu tydzień p. Wł. Spasowicza.

Pomiędzy gośćmi polskimi są tacy, co od lat wielu tu wracając, krzepkiemi siłami swemi, mimo posuniętego wieku, zaszczyt przynoszą nietylko tutejszym wodom, ale, rzekłbym, i imieniowi polskiemu, że tylko wymienię panie Dzierzbicką i Załuską, pp. hr. Potockiego, pułkownika Wolickiego, p. Raczyńskiego z P. itd.

Z przejezdnych wymienię tylko panią Modrzejewską, która z mężem tu wstąpiła, by odwiedzić dr. Chłapowskiego i jego żonę. Żałować nam przychodzi, że właśnie wtedy nie można było urządzić zapowiedzianego w warszawskich gazetach koncertu na rzecz powodzian polskich — który już chyba teraz nie przyjdzie do skutku.

W tutejszych składach i budkach dużo widzieć można autentycznych czy podrobionych pamiątek polskich, mianowicie w srebrze i porcelanie. Snać musi to być intratném ze względu na jakość i liczbę przybywających tu Polaków. Najokazalszy obraz ze wszystkich w istniejących tu handlach obrazów, jest pędzla Polaka Bakałowicza. Jest i kilka innych prac polskich. Tém więcéj uderza zupełny brak polskich książek w księgarniach. Możeby się opłaciło dla przebywających tu Polaków i Moskali tutejszym księgarzom ten brak i potrzebę istotną uwzględnić.

Towarzystwa i Spółki.

Bilans kasy Banku Ludowego w Raszkowie Spółki Zapisanéj z dnia 31 lipca 1884.

Aktywa		Passywa
—	udziały	29,925.70
22.80	koszta adm. członków	—
140,890.00	weksle	—
—	depozyta	93,531.60
—	fundusz żelazny	7,040.00
—	banki	6,000.00
—	procenta	5,585.55
483.00	administracya	—
687.05	gotówka	—
142,082.85.		142,.082.85

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 7 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował członka prowincyonalnéj dyrekcyi poborów w Królewcu, asesora rejencyjnego Bartikowskiego, radzcą rejencyjnym.

* **Na weteranów polskich z roku 1831** przebywających w Anglii. Z przeniesienia

[2]

AWANTURNIK.

OPOWIADANIE MEGO WUJA.

Spisała

E. z K. P.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 181.)

Rozpoczęta przez nas rozmowa toczyła się nader przyjemnie. Piękna śpiewaczka była rzeczywiście zajmującą osobą. To pełna uczucia, to znów naiwnie zalotna, to dowcipna, to znów sentymentalna, w coraz to większy zachwyt mnie wprawiała. Podziwiałem szczególnie jéj artyzm w owém czułém, serdeczném, a przytém badawczém wznoszeniu oczu, które daje przeczuwać — tam nawet, gdzie nic nie ma — całe skarby prawdziwéj, czystéj tkliwości, które już niejednego poważnego człowieka omamiły i gorzkie nań sprowadziły rozczarowanie.

— Więc pan jesteś także muzykalnym, jak słyszę? — rzekła.

— Trochę, ile potrzeba dla zabicia czasu.

— Grasz pan na fortepianie?

— O tak, ale tylko sztuki z C-dur, G-dur i F-dur. Wiele krzyżyków i bemołów odstraszają mnie.

— To rzecz znana — zaśmiała się — lecz ja dowiodę panu, że potrafisz grać także z Cis-dur i Fis-mol.

— W jakiż sposób chcesz mi pani tego dowieść?

— Otóż zrobię panu propozycyą.

— Jakąż to? słucham.

— Mamy jeszcze całe dwie godziny czasu.

— Zapewne.

— Zgadzasz się pan przecież na to, że tu na dworcu bardzo nudno. Wczoraj wieczorem byłam w Café français i widziałam tam w jednym z tylnych pokoi śliczny fortepian. Moglibyśmy powrócić do miasta i pobawić się trochę muzyką. Zapewne nie zechcesz mi pan odmówić téj przyjemności.

Zgodziłem się jak najchętniéj na jéj życzenie, obiecujące mi rozkosz artystyczną; więc opuściliśmy dworzec. W kwadrans późniéj znajdowaliśmy się w owéj kawiarni, w osobnym pokoju, i zasiadaliśmy kolejno do fortepianu. Ona grała daleko lepiéj odemnie; jednakże zdawało mi się, że należy do rzędu tych pianistek, które umieją zagrać kilka sztuczek, dobrze się w nich wyćwiczywszy, i na tém kończy się cała ich umiejętność.

Gdyśmy się tak bawili grą na fortepianie, wszedł do pokoju jakiś obcy pan, prosząc, aby mu wolno było usiąść i przysłuchiwać się.

Był wysokiego wzrostu, przyzwoicie ubrany, jowialny wyraz jego twarzy miał coś zaufania wzbudzającego i zdawał się być w dobrych stósunkach, bo z pod jego surduta wyzierał spory trzos pieniędzy, który miał obwinięty w około pasa.

Właśnie skończyła piękna śpiewaczka grać jednę ze swoich sztuczek, gdy nagle przy drzwiach rozległ się głos:

— A! panna Trenkow!

Ona obejrzała się i ja także. W drzwiach stał przystojny mężczyzna, mający około lat trzydziestu. Na pierwsze spojrzenie poznać było, że należał do wyższych sfer społeczeństwa. Zdawał się być radośnie zdziwiony obecnością téj pani, a ona jego przybyciem.

— Pan asesor! — zawołała — jakiż przypadek szczęśliwy sprowadza tu pana?

— A pani zkądże się tu wzięłaś? — zapytał — czyż nie słyszałaś pani o tém, że zostałem przeniesiony tudotąd z Berlina?

— Nic o tém nie wiedziałam. Wzięłam urlop, aby odwiedzić moją ciotkę, mieszkającą tu w téj okolicy. Teraz powracam i czekam tylko na pociąg do Düsseldorfu. Lecz pozwólcie, panowie, że was zapraszam ze sobą.

Pan asesor nazywał się Maksymilian Lanerfeld i był, jak się sam przyznawał, gorącym wielbicielem pięknéj śpiewaczki. Teraz podniósł się drugi jegomość i uprzejmie powiedział, że, będąc tu obecnym, uważa za swój obowiązek przedstawić nam się, zwłaszcza, że zamierza tym samym pociągiem jechać do Düsseldorfu. Zapomniałem jego nazwiska, lecz powiedział, że jest handlarzem bydła z Kolonii i jedzie właśnie z Holandyi, gdzie był względem zakupienia znacznéj ilości krów dojnych. Zdawał się być przyzwoitym i dobrodusznym mieszczaninem, więc przyjęliśmy go chętnie do naszego towarzystwa.

Na stole leżało kilka czasopism, które śpiewaczka przerzucała pięknemi różowemi paluszkami. Nagle zawołała, czytając z widocznem podziwieniem jakiś krótki artykuł:

— Ah, panie asesorze! Pankerta schwycono w Hanowerze i aresztowano go.

— A! tego sławnego gracza!

— Tak, czytaj pan sam!

Asesor schwycił czasopismo i czytał ciekawie.

— To zdarzenie interesuje mnie rzeczywiście — rzekł — bo miałem dawniéj sposobność indagowania go kilka razy, lecz był tak przebiegły i wyrafinowany, że nie zdołałem dowieść mu żadnego występku. Został więc za każdym razem uwolniony.

— W jakąż to grę grywał on? — zapytał handlarz bydła.

— Głównie w taroka — odpowiedział asesor.

— Czy to trudna gra? — odezwała się panna Trenkow.

— Tak i nie, to zależy od zręczności grającego — odrzekł asesor.

— Jakich kart używa się do tego, francuskich, czy niemieckich?

— To wszystko jedno; gra ta jest dość łatwą, lecz i oszukiwać w niéj nie trudno.

— My handlarze mamy często sposobność wpaść w ręce takich oszustów, więc dobrze jest mieć o téj grze jakieś wyobrażenie. A pan, czy znasz ją? — rzekł, zwracając się do mnie jowialny jegomość.

— Nie, nie znam téj gry wcale.

— Więc poprosimy pana asesora, żeby nas jéj nauczył.

To powiedziawszy, wyszedł z pokoju i powrócił wkrótce z talią kart w ręku, które wręczył asesorowi.

— Ależ ja nie mogę; wzbraniał się tenże, hazardowne gry w karty są zakazane, a w mojém stanowisku.....

— Ah co tam! — zawołała śpiewaczka — jesteśmy tutaj entre nous, chcemy zapoznać się z tą grą tylko dla zabawy, nie myślim się przecież ogrywać, a zresztą możesz się pan ubezpieczyć.

To powiedziawszy panna Trenkow, wstała i otworzywszy drzwi, zawołała:

— Garçon! niech nam tu nikt nie przeszkadza. Zawołamy, gdy będziem czego potrzebowali.

To powiedziawszy, zamknęła drzwi na klucz.

— Więc rozpoczniemy grę z grzeczności dla pani — rzekł asesor, chwytając za karty.

Wszystko to zaszło tak spokojnie i naturalnie, że nic tu podejrzanego być się nie zdawało. Jednakże ja domyśliłem się od razu, że mam z szajką oszustów do czynienia.

Kobieta mieniąca się śpiewaczką, była tak nazywaną „nęcicielką;“ nie spóźniła się ona na pociąg do Dysseldorfu, lecz podrażniona słowami szafnera, postanowiła założyć na mnie swe sidła. Właściwym „przedsiębiorcą“, był ów jegomość tytułujący się asesorem, mniemany zaś handlarz bydła udawał nieświadomego, żeby grę w bieg wprowadzić.

Asesor był dość niezręcznym bankierem, bo poniterujący handlarz i śpiewaczka wygrywali prawie każdą wstawkę.

— Czy pan nie spróbujesz grać także? — zapytała mnie piękna panna Trenkow.

— O i owszém. — Wstawiłem pięć trojaków, wygrałem kilka razy i znów przegrałem. Handlarz i śpiewaczka wstawiali daleko większe sumy i zaczęli szydzić z méj oszczędności.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

195 marek. Ks. dziekan Michalak z Droszewa 7,50 marek. — Razem 202,50 marek.

* **Na Czytelnie ludowe.** Z przeniesienia 75,20 marek. Od Przyjaciela ludu 1 markę. Razem 76,20 marek.

* **Na kanonizacyą Błogosławionéj Kunegundy.** Z przeniesienia 6 marek. Parafia św. Marcina 100 marek. — Razem 106 mrk.

* **Nowy inspektor.** Donosiliśmy przed kilku tygodniami, iż kilku nauczycieli zatrudnionych przy tutejszém gimnazyum św. Maryi Magdaleny zapytywano, czyby nie chcieli przyjąć posady inspektora powiatowego. Równocześnie obiegała pogłoska, że p. Lux, bawiący czasowo u wód, urzędu już nie obejmie. Druga z tych pogłosek okazała się płonną, pierwsza najzupełniéj się sprawdziła. W téj chwili bowiem dowiadujemy się, że etatowy nauczyciel przy gimnazyum św. Maryi Magdaleny, p. Casper, od 1 października roku bież. wyznaczony jest na inspektora powiatowego powiatu bukowskiego i osiędzie w Grodzisku. Będzie to drugi inspektor z grona nauczycielskiego tego zakładu. Półtora roku temu posłano p. Wendego do Starogrodu (Stargard) pod Gdańskiém. O ile wiadomo, p. Wende mówi i rozumie po polsku. P. Casper tego języka nie zna. — Dziwić się przychodzi, że na posady powiatowych inspektorów rząd powołuje po większéj części nauczycieli gimnazyalnych, chociaż zawody szkół elementarnych i wyższego szkólnictwa tak bardzo się różnią.

* **Panna Melania Chmielewska** (róg Rynku i ulicy Jezuickiéj, w kamienicy p. Aua) uczy w krótkim czasie na podstawie własnéj metody pięknego i ozdobnego pisania (kaligrafii) w krótkim stósunkowo czasie. Wzory, które mieliśmy sposobność oglądać, wykazują niepospolite, częstokroć zdumiewające rezultaty; osoby, których charakter pisma w pierwszych lekcyach przedstawia się nadzwyczaj problematycznie, po kilkunastu lekcyach nabyły form graficznych, bardzo kształtnych i czytelnych. Zgłosić się można każdego czasu.

* **W piątek** o godzinie 10 zostanie dworzec kolei poznańsko-marchijskiéj dla podróżnych zamknięty, a wszelkie pociągi osobowe téj kolei przychodzić będą na dworzec centralny i ztamtąd również odchodzić będą. Sprzedaż biletów i ekspedycya pakunków odbywać się będzie odtąd wyłącznie na dworcu centralnym. Tak więc od piątku wszystkie pociągi osobowe kolei poznańskich przyjeżdżać będą na dworzec centralny i ztamtąd odjeżdżać będą. Podróżni nie będą potrzebowali przechodzić przez ów uciążliwy ganek ponad torem kolejowym.

* **Od komendy** obwodowéj otrzymujemy następujące pismo:

Rezerwiści kompletowi (Ersatz-Reservisten) pierwszéj klasy z miasta Poznania, wyznaczeni do téj rezerwy w roku 1879, mają w przeciągu dwóch tygodni feldweblowi obwodowemu w centralnem biurze meldunkowem przy kościele garnizonowym złożyć swój dowód, przeznaczający ich do téj rezerwy, celem przeniesienia ich do rezerwy drugiéj klasy.

* **Na wybrukowanie** rozmaitych części miasta, obliczone według kosztorysu na 23,000 marek, złożono w biurze budowniczém magistratu dwie oferty. Pan Stefan Barczyński złożył ofertę w wysokości 19,082 marek 41 fen., a pan Ory 20,238 marek 28 fen.

* **Sprzedaż** biletów kolejowych do Dębiny u pp. Hövena przy ulicy św. Marcina, oraz Schleha przy placu Wilhelmowskim, zostaje z dniem 10 b. m. zniesiona. Odtąd bilety te sprzedawać się będzie tylko na dworcu.

* **Pani Helena Modrzejewska** wracając z Kopaszewa, gdzie na weselu córki państwa Kaźmirzostwa Chłapowskich zebrane było bardzo liczne grono gości ze wszystkich dzielnic Polski, przejeżdżała dzisiaj przez Poznań, udając się do państwa Chłapowskich w Rzegocinie.

* **Ignacy Domeyko** chociaż nie był w Poznaniu, pamiętał jednakowoż o nas i przesłał w upominku Tow. Przyj. Nauk rękopis Stefana Garczyńskiego, zawierający tegoż „Sonety wojenne.“ Na pierwszéj karcie położył czcigodny ofiarodawca własnoręcznie napis: „Autograf śp. Stefana Garczyńskiego, zachowany przez jego przyjaciela Ignacego Domeykę.“ Jak wiadomo, Domeyko wraz z Mickiewiczem zajmował się wydaniem poezyi wielkopolskiego poety.

Zachowany na pamiątkę przez niego rękopis dzielił losy naszego tułacza za Antlatykiem i po 50 latach wędrówki wrócił z nim do kraju i przekazany został ojczystéj dzielnicy autora. Dzięki szanownemu ofiarodawcy, dzięki profesorowi Łepkowskiemu, za którego pośrednictwem dar ten przekazany został do zbiorów naszego naukowego Towarzystwa!

Przy téj sposobności nadmieniamy, że drukowane w piśmie naszém wspomnienia p. t. „Pierwsze dni kwietnia 1830 r. na Litwie“ są pióra czcigodnego naszego weterana, który je spisał w Dreźnie, podczas pobytu swego w tém mieście 1832.

* **W poniedziałek** spadł z pociągu towarowego pomiędzy Trzemesznem a Gnieznem palacz i zranił się niebezpiecznie. Nieszczęśliwego odwieziono do Poznania do lazaretu.

* **W przyszłym** tygodniu rozpocznie się w gimnazyum leszczyńskiem egzamin piśmienny abituryentów. Jest ich 14.

* **Landrat** powiatu szamotulskiego dr. Dziembowski otrzymał na 2 typodnie urlop, który rozpocznie z dniem 8 bm. Zastępować go będzie sekretarz powiatowy Krug. — Również otrzymał urlop na trzy tygodnie komisarz obwodowy w Dusznikach Fischer. Zastępować go będzie ekspektant Paschke z Kościana. — Daléj otrzymał 8tygodniowy urlop komisarz obwodowy Barnick z Grodziska. Do 14 bm. zastępować go będzie burmistrz grodziski Baeutsch, a od 15 b. m. ekspektant Benetsch.

* **Dawniejszy klasztor Reformatów w Zamartem,** który w skutek praw majowych zamknięto, a w którym już raz przebywali księża emeryci, władza rządowa otworzyć i nabożeństwo w nim odprawiać powoliła. W celach zakonników mieszkać będą wysłużeni i wiekiem przyciśnieni księża dyecezyalni. Do Zamartego posłano ks. dr. Wollszlegiera.

* **„Kujawiak“** coraz więcéj odrzuca kujawską kiereją, z pod któréj coraz widoczniéj wyłażą z jednéj strony poły fraka, z drugiéj rąbek czerwonéj koszuli, a nawet i inne jeszcze znamiona przypominające coś od Boruty. W najnowszym numerze pisze o posłach naszych:

„Ich żałośne skargi, elegje, prośby, biadania, słowem cała liryka parlamentarna, bywa może nieraz rozrzewniająca, ale nie wzrusza chłodnego i praktycznego rozumu niemieckich uczonych, nadmierna zaś pobożność polskich posłów tylko ich rozśmiesza. Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń sejmowych zwykle ledwie zaznaczają ogólnikowo przemówienia Magdzińskich i Stablewskich. Jak się tylko który polski poseł w Berlinie odezwie, mowa jego o papieżu, o księżach i zaprzysiężonych traktatach tyle razy już oklepana i ckliwa, tak nudna, że Niemcy przez cały ten czas najsmaczniéj zasypiają i chrapią“.

W końcu żali się „Kujawiak“, że kandydaturę p. Józefa Kościelskiego, którą „Kujawiak“ popiera, wykreślili jacyś poznańscy nietoperze!!

* **Kongres antropologiczny** we Wrocławiu. Wczoraj w środę rozpoczęły się wykłady o godzinie 9¼. Prof. Schaaffhausen mówił o przedhistorycznych wykopaliskach. Kandydat filozofii Konrad Müller z Wrocławia mówił o wiarogodności doniesień Jordanesa, zaczerpniętych z Cassiodoriusza, a dotyczących grobu Alaryka w rzece Busento pod Cosenzą. Autor dowodził, że grób Alaryka znajdować się musi na przestrzeni 7 kilometrowéj między ujściem rzeki Arbicello do Busento, a ujściem rzeki Busento do rzeki Crati — i wzywa Niemców, aby dostarczyli środków do odkopania téj przestrzeni.

Dr. Behla z Dolnych Łużyc mówił o miejscu narodowych ofiar Swewów w ziemi Semnonów, wspomnianém przez Tacyta. Dr. Behla oświadcza, iż się nie może godzić na wtorkowe wywody dr. K. Szulca i twierdzi, że tutaj nie cytatami, lecz wykopaliskami walczyć należy. Mówca sądzi, iż owe tacytowskie miejsce ofiarne znajduje się w sprewskim lesie.

Dr. Waldeier z Berlina mówił o badaniu włosów ludzkich.

Dr. Loewenfeld z Wrocławia odczytał przekład rozprawy dr. Szumowskiego z Warszawy, nie znającego dostatecznie języka niemieckiego, o dzidach runicznych. Dr. Szumowski dowodzi, że runy były przejściem do pisma głoskowego, przedstawiającego pojedyńcze dźwięki składni wyrazów; pismo głoskowe przybyło z południa.

Dr. Luszan mówił o etnografii Azyi mniejszéj.

Po kilku pomniejszyca wykładach mówił profesor dr. Neugebauer z Warszawy o pincettach u starożytnych narodów.

Dr. Virchow podziękował publiczności, miastu i naczelnemu prezesowi za żywy udział i poparcie. Dr. Grempler wzniósł okrzyk na cześć Virchowa; po południu zrobiono wycieczkę parowcem na Odrze, wieczorem wspólna kolacya w ogrodzie zoologicznym.

* **Długowieczność.** Parę tygodni temu w pobliżu Janowa podlaskiego zmarł włościanin Wojciech Dawydiuk w wieku lat **109.** Starzec w życiu nie znał nigdy choroby, a podczas tegorocznego sprzętu siana pracował na równi z młodymi parobkami. Przed żniwami wiekowy starzec „nie zdążył“ już pracować i zostawał w chacie, bawiąc małych prawnuków. Smierć zastała go podczas snu, a nastąpiła skutkiem starości.

† **Ks. Tomasz Franciszek Bratranek,** były profesor i rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, i członek konwentu OO. Augustyanów, umarł w sobotę w Bernie. R. i. p.

* **Zakład św. Kaźmirza w Paryżu** urządził loteryą, potwierdzoną przez rząd francuski a mającą na celu zapewnienie bytu téj instytucyi polskiéj na obczyźnie. Los kosztuje franka (80 fen.) Osoby pragnące dowiedzieć się bliższych szczegółów zechcą się zapytać w Redakcyi „Kuryera Pozn.“

* **Pensionopolis.** W Wiesbadenie mieszka obecnie 53 jenerałów piechoty, 22 jenerał-porucznikow, 28 jenerał-majorów, 50 pułkowników, 36 podpułkowników, 53 majorów, 32 kapitanów i rotmistrzów, 15 poruczników i podporuczników, „a. D.“ to znaczy pozasłużbowych.

* **Stanley,** słynny podróżnik afrykański przebywa u wód w Ostendzie. Niemieccy zwolennicy nabywania kolonii w Afryce udają się do niego celem dokładniejszego poinformowania się w téj sprawie. Do Afryki wybiera się także prof. Jerzy Schweinfurth i to kosztem berlińskiéj Akademii umiejętności.

* **Ks. kanonik Moigno,** zmarły w St. Denis, znakomity badacz przyrody i chrześciański apologeta, pisał i mówił 12 językami — a pamięć posiadał niesłychaną. Kiedy podczas oblężenia Paryża przez Prusaków bomba wpadłszy do jego mieszkania zniszczyła mu 500 tomów dzieł i kiedy mu przyjaciele te księgi kupić chcieli, odrzekł, że tego nie potrzeba, gdyż już je raz był czytał. Rzeczywiście, co z namysłem i uwagą raz przeczytał, tego już nigdy nie zapomniał. Razu pewnego zapytał go przyjaciel: Księże Franciszku, powiedz nam, jak się nazywał 125 Papież, 36 patryarcha carogrodzki i 10 falcgraf reński? Ks. Moigno odpowiedział po krótkim namyśle: Landon, Sergiusz i Konrad szwabski! Dziwny dar Boży.

* **Szilacs** nazywają się żelazne kąpiele w Węgrzech, w których dwaj ordynujący lekarze „w walce o byt“ tak się ku wielkiemu dyshonorowi lekarskiego stanu i zgorszeniu pacyentów poturbowali, że rządowy komisarz kąpielowy skazał każdego z nich na 50 flor. sztrofu. Zupan, jako instancya apelacyjna, potwierdził ten wyrok. Szanowni eskulapi pobili się publicznie przy źródle. — Tak daleko zaprowadziła namiętnych Węgrów zawiść zobopólna.

* **Wystawa wielorybów** otwartą została w Hamburgu dnia 31 z. m. Najwięcéj podziwu budzą 4 szkielety wielorybów, z których jeden ma 21¼, drugi 18, trzeci 15, czwarty, zwany karłem, 8,3 metrów długości. Czaszki tych olbrzymów morskich ważą 500 kilogramów i trzeba je było windować w górę za pomocą żórawia. Trzech z nich schwytano w r. z. pod 71° północnéj szerokości; czwartego złowiono — martwego. Ustawienie szkieletów zajęło dwa miesiące czasu.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 8go sierpnia Cyryaka i tow. Wschód słońca o godzinie 4 minut 29. Zachód o godzinie 7 minut 41.

TELEGRAMY.

Rzym, 5 sierpnia. Na konsystorzu, który odbędzie się w połowie września, mają być także, jak słychać, zamianowani Kardynałami Arcybiskupi z Kapuy, Bononii i Palermo.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Prenumerata.

Na Podręcznik dla dozorów szkólnych, mający wyjść pod koniec sierpnia

a) złożyli przedpłatę na ręce ks. dr. Kanteckiego:

95—96. Ksiądz proboszcz Schwab z Kębłowa 2 egz.

97. Ksiądz W. Enn, Łódź p. Stęszewo 1 egz.

Czytelników naszych, pragnących posiadać Podręcznik dla dozorów szkólnych, prosimy o rychłe zamówienie, abyśmy choć w przybliżeniu mogli obliczyć ilość nakładu.

Dziełko to wyjdzie z wszelką pewnością pod koniec sierpnia.

Cena egzemplarza z przesyłką 1 m. 10 fen. Po wyjściu cena będzie podwyższona.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 30 i zawiera: W sprawie utrzymania ziemi, IV dr. Józef Milewski. — Dowóz zboża z Indyi Wschodnich na targi europejskie. — Pogląd na stósunki gospodarcze w W. Ks. Poznańskiem w IIgim kwartale 1884 r. — Stósunki gospodarcze w W. Księstwie Poznańskiem w roku 1883 (ciąg dalszy). — Walne zebranie wydziału techniczno-fabrycznego. — Kronika rolnicza i rozmaitości. — Wiadomości handlowe. Jarmarki. — Zebrania Towarzystw rolniczych. Ogłoszenia.

* **Psalmy Gomółki.** Jeden z muzyków naszych przystępuje obecnie do opracowania wszystkich Psalmów głośnego naszego kompozytora Gomółki. Po dokonaniu téj czynności ma się on zająć edycyą tych psalmów, przy dołączeniu do nut tekstu objaśniającego, zredagowanego po polsku, niemiecku i francusku. Fundusze na to wydanie, ważne dla dziejów naszéj muzyki, dostarczyć ma koncert specyalnie w Warszawie na ten cel urządzony.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 6 sierpnia.

Przy dalszém dziś ciągnieniu czwartéj klasy 170 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 mr.)

100 4 (300) 22 (300) 23 25 30 (3000) 46 323 (1500) 418 41 77 508 71 84 613 (3000) 743 78 (1500) 905 19 79 88 **1**027 111 16 63 84 (1500) 98 289 94 312 31 65 67 464 579 (3000) 632 721 59 (550) 98 804 23 53 921 59 82 **2**006 11 40 129 211 18 98 346 64 (300) 80 415 23 56 77 630 40 85 724 812 72 95 923 **3**022 (3000) 83 91 109 19 49 (300) 60 97 213 15 84 92 314 (550) 80 492 528 (300) 642 705 55 70 826 943 78 **4**023 27 109 25 86 (300) 306 15 59 90 442 95 518 88 717 66 978 82 **5**052 76 110 (1500) 33 (300) 42 (300) 87 236 (300) 41 (300) 88 317 418 (1500) 26 43 77 564 76 616 46 80 767 94 827 929 50 61 63 (3000) 74 81 **6**069 118 66 72 91 301 73 (300) 92 98 404 (1500) 88 (1500) 90 513 56 768 919 24 28 54 (1500) 69 99 **7**058 112 21 23 253 89 326 (3000) 428 62 69 522 27 604 40 73 788 98 813 41 61 907 91 96 **8**007 55 125 (550) 41 239 47 54 55 65 85 308 28 405 47 52 75 88 560 606 9 13 19 23 26 701 (1500) 47 97 844 99 908 79 **9**081 98 195 213 24 38 (300) 60 405 28 35 (1500) 593 648 75 (1500) 708 18 32 (550) 43 83 872 91.

10148 242 71 314 90 433 44 70 520 602 52 82 715 76 871 84 965 70 92 **11**014 32 150 201 24 (550) 300 27 (300) 61 403 49 55 (3000) 59 86 (1500) 99 607 16 (550) 704 14 25 829 (1500) 33 908 30 47 **12**017 (300) 44 66 74 109 64 209 308 51 476 552 92 98 770 (300) 84 89 93 727 36 52 53 73 78 98 847 932 **13**043 (550) 119 58 82 (3000) 203 4 55 379 406 36 88 533 (300) 86 93 (1500) 652 719 44 835 70 93 **14**105 78 (30000) 233 (300) 46 350 408 21 (300) 511 81 691 701 61 844 77 940 70 **15**022 51 (550) 86 249 339 415 505 13 66 74 602 754 806 50 992 (300) **16**025 54 (300) 95 118 34 38 81 94 201 18 19 36 42 379 (300) 630 (1500) 38 798 808 75 990 **17**120 49 84 365 427 61 76 544 48 49 60 604 (300) 64 78 877 (550) 911 32 62 **18**003 (550) 4 (550) 42 (300) 80 135 66 (300) 219 23 82 (1500) 343 89 438 513 84 605 33 47 84 712 33 57 (1500) 896 973 **19**031 (300) 73 104 47 202 12 336 84 86 505 92 620 (300) 898 942.

20010 101 53 224 84 89 352 74 506 16 (300) 72 602 38 40 81 87 715 32 879 96 917 73 **21**103 (550) 18 71 236 47 51 77 382 408 30 66 510 56 67 603 26 50 65 (300) 700 803 35 78 945 (3000) 56 **22**120 50 294 390 472 548 650 702 41 98 848 (550) 997 99 **23**034 57 162 275 (3000) 349 483 558 93 601 41 97 739 809 71 906 (550) 32 36 65 **24**273 334 (550) 75 639 73 97 (1500) 703 (550) 6 12 86 99 (300) 888 **25**012 52 129 63 223 (300) 398 412 40 69 506 47 76 619 37 65 74 726 50 (550) 58 69 79 88 812 908 (550) 22 **26**075 85 (300) 285 349 84 444 516 25 616 22 54 750 821 915 (300) 70 74 **27**059 (3000) 144 231 (550) 389 (300) 438 39 506 66 620 (300) 96 705 30 (300) 81 821 27 91 (550) 98 913 64 72 (3000) **28**000 26 93 123 237 84 406 (300) 549 638 98 781 84 820 98 902 18 29 (550) 71 92 **29**070 120 25 46 52 88 (1500) 93 (550) 271 345 469 (300) 518 35 37 607 731 838 56 76 80 91 904 57.

30038 90 105 220 62 80 98 389 417 32 544 608 870 902 28 **31**022 (550) 62 100 2 20 66 69 86 (550) 95 274 314 17 39 76 98 502 (550) 43 47 74 81 627 56 768 72 819 40 47 73 95 930 74 **32**004 32 (3000) 34 37 (300) 89 (90000) 126 73 220 81 313 51 52 516 48 641 64 705 24 57 (1500) 804 (300) 28 35 935 **33**070 91 128 60 (550) 297 303 37 93 414 64 642 44 (3000) 722 824 (550) 69 **34**007 43 52 178 200 68 303 9 32 34 50 53 430 40 68 520 24 658 704 826 923 (3000) **35**101 17 (550) 89 213 62 73 (300) 93 396 497 580 82 85 611 732 820 62 81 945 **36**034 43 67 85 145 (300) 242 43 75 (300) 322 89 443 (300) 52 524 59 78 603 34 39 730 (550) 54 (3000) 63 85 90 891 94 965 79 **37**002 12 131 61 (550) 218 26 28 38 (1500) 412 27 (550) 545 55 685 862 84 938 **38**076 114 33 (300) 40 225 82 311 17 23 (300) 45 67 (300) 587 697 710 860 961 64 94 **39**103 82 379 (3000) 464 531 50 (300) 90 701 (300) 14 59 (300) 67 (550) 75 93 97 822 67 72 (300) 93 939 (300) 53 60 64 99.

40010 48 61 (300) 88 92 (300) 102 35 52 76 236 79 331 52 405 64 80 (550) 521 84 664 82 (300) 701 802 61 **41**033 59 194 361 619 756 841 93 991 **42**058 111 74 81 82 (1500) 301 26 (3000) 80 (3000) 88 448 686 749 811 28 900 14 53 87 88 93 **43**037 (300) 86 218 64 370 81 424 (300) 33 604 89 90 768 69 (1500) 807 38 61 910 **44**045 88 96 121 48 95 207 (550) 43 339 421 (550) 32 548 (1500) 96 641 53 72 89 (300) 712 (550) 804 27 30 34 45 92 955 (3000) 56 82 **45**109 (550) 43 80 236 61 (300) 72 98 338 (550) 63 75 91 (300) 500 (300) 38 56 69 97 633 56 78 81 808 86 919 **46**058 80 (300) 110 216 62 94 434 54 61 91 514 35 37 51 725 64 922 33 54 (1500) 58 89 **47**040 44 97 188 92 211 35 (300) 79 84 414 (300) 85 690 (300) 720 22 823 65 966 **48**001 (300) 48 (1500) 61 119 215 19 33 399 (300) 466 78 554 66 96 652 (3000) 91 752 810 28 56 57 97 931 37 82 **49**021 70 98 208 19 350 518 634 66 (300) 84 87 89 91 723 802 6 23 81 966.

50009 160 97 204 463 75 523 54 608 723 46 56 800 62 68 90 996 **51**032 59 175 (1500) 200 11 38 (1500) 301 12 60 416 61 65 85 510 620 68 70 749 807 21 907 (550) 31 **52**114 250 (3000) 81 420 50 773 828 981 **53**022 76 (550) 146 55 348 (1500) 76 490 512 (3000) 94 655 (550) 762 82 804 27 902 3 62 **54**012 177 204 94 409 63 524 42 729 802 13 80 986 **55**008 27 (1500) 69 147 261 330 77 82 422 (300) 84 511 (3000) 27 609 724 (1500) 29 51 99 805 958 88 (300) **56**000 34 68 70 139 62 228 (550) 40 75 834 57 64 67 526 35 626 763 96 868 937 42 51 77 83 **57**050 98 140 (550) 45 50 75 90 243 94 340 65 97 420 25 29 555 57 (300) 63 (1500) 602 4 32 (300) 70 88 761 83 847 73 920 56 87 (3000) **58**031 91 129 38 55 66 74 216 17 27 78 312 85 406 (300) 56 (300) 72 (550) 92 582 613 (1500) 711 25 54 825 38 49 919 39 40 (1500) 56 (1500) 73 **59**002 47 144 63 293 95 313 15 69 455 60 510 27 37 53 (300) 701 (550) 14 21 38 49 809 29 72 (300) 913 89 93 95 (3000),

60040 149 75 204 (3000) 310 64 91 421 56 74 (550) 536 (300) 66 (1500) 95 95 606 35 74 83 705 62 977 87 98. **61**018 21 194 207 (550) 11 (550) 34 96 443 (300) 545 54 (550) 86 92 628 59 99 (300) 824 33 54 (300) 905 8 38 (1500) **62**001 (1500) 18 37 211 80 (550) 332 24 49 436 55 515 27 86 91 (300) 609 48 50 57 60 710 98 813 82 99 963 66 90 **63**305 428 79 88 512 30 68 90 622 727 81 898 (300) 915 86 **64**002 9 365 80 416 (550) 60 (550) 63 533 604 18 80 (1500) 85 (300) 781 82 810 47 60 (1500) 65 (3000) 944 **65**004 61 70 83 87 94 (1500) 109 75 203 (300) 26 (300) 36 71 336 60 464 (300) 660 706 (300) 842 94 **66**101 59 (300) 65 228 36 67 78 347 60 (1500) 67 84 183 514 56 652 700 83 90 868 (1500) 85 903 21 57 79 86 **67**021 53 56 85 133 49 (300) 75 (550) 405 9 82 556 613 16 66 718 49 (300) 90 (300) 846 901 82 93 **68**060 217 21 417 72 539 63 639 745 84 888 995 **69**017 120 (300) 92 (300) 217 53 435 (550) 59 609 40 (550) 61 74 (300) 75 99 (6000) 759 846 57 67 78 929 71.

70003 40 55 83 84 126 270 327 79 513 685 (300) 701 40 (300) 53 828 (550) 38 (1500) 48 906 14 29 **71**039 106 7 22 64 (1500) 222 57 67 83 372 484 566 634 98 96 760 802 25 716 38 73 **72**011 48 66 (3000) 77 111 13 19 38 231 77 359 69 429 77 515 86 (550) 614 74 705 68 91 825 42 923 **73**012 36 (300) 73 106 41 56 62 70 287 96 307 92 (300) 98 405 12 529 75 79 304 21 35 52 71 81 737 87 805 73 944 94 **74**011 17 49 115 (550) 24 99 (550) 230 36 (300) 81 83 92 318 85 88 (3000) 92 447 527 10 611 13 754 77 91 820 (1500) 902 76 **75**011 125 68 206 59 380 422 50 (550) 63 (300) 540 730 61 84 (300) 857 61 941 80 87 97 **76**037 57 83 110 32 221 (300) 366 81 447 504 17 51 85 87 (300) 660 93 765 68 98 (3000) 879 904 27 49 60 64 **77**026 29 (300) 34 56 116 57 65 (1500) 71 86 92 (300) 95 211 422 27 76 668 728 49 83 92 (550) 830 36 64 93 992 **78**022 85 125 (550) 53 56 (1500) 78 206 38 (300) 99 309 64 406 22 (300) 534 45 62 67 608 717 40 57 82 98 872 908 (1500) 55 60 **79**119 229 68 (550) 69 74 77 80 86 88 331 76 91 407 581 81 616 75 733 35 841 920 56.

80004 29 52 84 133 62 63 256 74 406 32 (300) 528 61 684 705 25 (300) 30 38 80 (300) 87 (300) 99 831 87 (6000) 97 910 **81**057 70 164 (550) 205 8 329 503 49 93 692 706 78 94 (300) 801 14 28 40 921 32 43 69 **82**013 30 51 59 (1500) 99 115 64 89 (300) 287 335 40 70 88 92 408 19 27 94 717 25 66 812 942 (3000) **83**019 124 200 3 57 345 72 491 92 512 (550) 55 89 92 615 58 723 72 (1500) 97 866 909 **84**074 83 235 98 314 19 34 60 73 416 85 508 83 84 729 40 73 56 78 81 828 41 73 916 38 **85**008 99 287 314 (550) 44 88 489 515 (300) 44 51 47 79 621 716 18 90 860 908 (300) 78 85 **86**011 12 43 68 122 239 79 96 319 63 437 508 638 51 763 (300) 74 95 839 63 925 40 88 **87**026 192 252 (550) 58 305 417 84 91 93 97 504 43 46 644 61 (1500) 76 771 (300) 77 839 66 912 62 63 92 **88**204 25 (6000) 90 97 311 25 29 76 80 408 17 533 70 73 710 68 808 15 61 976 87 **89**079 103 39 (1500) 96 236 (300) 90 307 (300) 491 (6000) 559 99 94 (300) 654 56 707 10 19 98 959 89 (1500)

90108 45 (300) 57 62 (550) 76 270 (1500) 381 419 29 45 510 39 49 (300) 56 (300) 58 82 99 638 41 96 (300) 750 56 89 (300) 778 944 64 77 **91**048 60 121 44 57 258 495 66 86 (300) 88 594 99 608 56 (300) 752 (300) 57 (300) 82 93 97 821 24 25 78 927 82 **92**118 39 73 296 305 15 (300) 421 50 78 542 (300) 674 871 (300) 925 46 **93**003 54 (300) 110 68 87 277 84 396 562 88 91 615 27 (3000) 44 78 79 769 98 810 25 51 957 (1500) 90 **94**035 82 229 37 72 210 508 34 36 61 93 627 55 701 844 (300) 52 996.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 6 sierpnia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ksiądz proboszcz Kuczyński z Gębic, Owsiński z Wrocławia, Garczyński z Smerzyna, Nowiński z żoną z Pyzdr, pani Metcher z familią z Nowegotomyśla, Wolfermann z familią z Wrześni.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 7 sierpnia 1884. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica niżéj	
wrześ.-paźdz.	157,25
paźdz.-list.	158,75
Żyto niżéj	
sierpień	141,—
wrześ.-paźdz.	137,—
paźdz.-list.	135,75
Oléj rzep. słabiéj	
sierpień	50,80
wrześ.-paźdz.	50,50
Okowita ustęp.	
w miejscu	49,50
sierpień-wrześ.	48,90
wrześ.-paźdz.	48,40
paźdz.-listop.	47,10
listop.-grudz.	46,40
kwiecien-maj	47,30
Owies	
sierpień	129,25
Wyp.-żyta wsp.	—,—
Wyp.-okow. kw.	150,000

Kapitały.

Galic. akc. k.	112,30
Pr. consol. 4%	103,30
Pozn. listy z.	101,60
Pozn. listy rent.	101,50
Austr. banknoty	168,10
Austr. renta złota	87,—
Austr. losy 1860	120,25
Włochy	95 90
Rumuny	104,25
Ros. banknoty	205,75
Ros.-ang. pożyczk.	92,25
Pol. 5% listy zast.	61,75
Pol. lik. l. zast.	55,80
Kredyty	528,50
Koléj państwowa	528.—
Lombardy	253,50
Usposob. stale.	

Szczecin, 7 sierpnia 1884. (Kursa końc.)

Pszenica słabo	
wrześ.-paźdz.	163,50
kwiecien-maj	170,—
Żyto słabo	
wrześ.-paźdz.	133,50
kwiecien-maj	134,—
Rzepik staléj	
w miejscu	
Oléj rzep. słabo	
sierpień	51,50
w miejscu	
wrześ.-paźdz.	51,—
Okowita słabo	
w miejscu	49,60
sierpień-wrześ.	48,70
wrześ.-paźdz.	48,40
kwiecien-maj	47,30
Petroleum	
w miejscu	8,10

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie Izby handlowéj poznańskiéj za rok 1883.

(Dokończenie).

Ogromna już dotąd, a z każdym nowym rokiem zwiększająca się produkcya cukru krajowego stanowczo wpłynąć musi na ceny, których zniżenie tak jest znaczne, iż fabryki

prawdopodobnie wkrótce zniewolone będą zniżyć ceny za surowy materyał tam, gdzie w obec właścicieli ziemskich nie są kontraktami związane, a to wpłynąć znów może na zmniejszenie ilości mórg pod buraki przeznaczonych.

W. Ks. Poznańskie w porównaniu do prowincyi zachodnich ma tę niekorzyęć, że wydaje buraki, mające o wiele mniéj zawartości cukru; niedostatek ten da się usunąć tylko silniejszém pobudzeniem ziemi nawozami sztucznemi.

Dalszą niedogodnością fabrykacyi cukru jest brak komunikacyi wodnych; ponieważ część cukru wyprodukowanego w W. Księstwie Poznańskiém wychodzi za granicę, przeto transport kolejami żelaznemi jest za drogi i ztąd wypada konieczność ustanowienia taryf wyjątkowych na cukier, idący do portów morskich Szczecina i Gdańska.

Każdy przyznaje, że cło dotychczasowe winno uledz zmianié, lecz nie zaleca się tej zmiany dokonać prędzéj, jak na rok 1885/6, ponieważ zmiana cła w obec niskich cen cukru zachwiałby zdołała nie jednę cukrownią.

Uprawa chmielu najwięcéj rozwinięta w trzech powiatach: bukowskim, babimojskim i międzyrzeckim, doszła do 1733 hektarów; reszta powiatów, razem wziąwszy, miała tylko 140 hektar. plantacyi chmielowych. Sprzęt w r. 1883 wynosił około 22 tysiące centn.

Z zestawień ilości płodu z cenami wykazało się, że rok 1883 nie bardzo był pomyślny dla producentów chmielu, gdyż żniwo przyniosło około 3 milionów marek dochodu, podczas gdy rok 1882 przeszło 6 milionów wykazał.

Uprawa tabaki w roku ubiegłym pozostała na tym samym stopniu, co i w roku poprzednim. Uprawą zajmowało się 6724 plantatorów na przestrzeni 7419,32 arów. Sprzęt produktu w stanie suchości wynosił 86,034 kilogramów, w przecięciu 1167 kgr. z hektara.

Handel sokiem wiśniowym nie był tak wielki, jak w latach ubiegłych, przyczyną tego były mrozy zeszłoroczne, które kwiat wiśniowy zniszczyły. Pomimo wielkich zachęcań pism rólniczych, nie powiększa się wcale hodowla wisien, co z żalem wytknąć nam tu przychodzi, gdyż plantacye i starania około drzew wiśniowych, jak wiadomo, mało wymagają pracy, a sok wiśniowy w W. Ks. Poznańskiém wyciskany dla swéj uznanéj dobroci bardzo jest poszukiwany za granicą. W roku 1883 płacono za centnar wisien bez szypułek 12—15 marek, później spadła cena, lecz w przecięciu trzyma się zwykle w wysokości 8—9 marek. W W. Ks. Poznańskiém istnieje kilka fabryk wytłaczających wiśnie na sok, który rozczyniony okowitą, idzie w większéj części do Ameryki, szczególniéj do Brazylii.

Handel bydłem pozostał w całym przebiegu roku jednostajny. Ceny za bydło zdatne do pracy i do chowu, były wyższe, niż za opasy. Wyjątkowo wyższe ceny osięgały tylko ciężkie opasy ras szlachetniejszych, mianowicie powstałych z krzyżowania rasy shorthorn z holenderską, wagi 12—15 centnarów.

Podatek od rzezi przyniósł miastu Poznaniowi sumę 273,220 marek 93 fen.

(W.) **Poznań,** 7 sierpnia (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto słabo.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. na sierpień 132,— płac., sierpień-wrzesień 130.— płac., wrzesień październik 130,— płacono, październik-listopad 130,-- płac., listopad-grudzień 129,— pł.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano —,— litr., sierpień 48,40 płc.. wrzesień 48,20 płc., październik 46,70 płacono, listopad 45,70 płacono, grudzień 45,50 płc., styczeń 45,50 pł., luty 45,70 płac., kwiecień-maj 46.60 płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 48,60 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —,— centnarów. Cena wypowiedziana 131,—, sierpień 131,—, sierpień wrzesień 130,—, wrzesień-październik 129,—, październik-listopad 128,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano 40,000 litrów, cena wypowiedziana 48,40 m., sierpień 48,40, wrzesień 48,10 mrk., październik 46,60 m., listopad 45,60 mrk., grudzień 45,40, styczeń 45,40 mrk., w miejscu bez beczki 48,50 mrk.

Bydgoszcz, 6 sierpnia.
(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.,

Pszenica bez in., piękna 175—180 marek. jasno-ciemna zdrowa —.— mk. pośledna 160—170 marek.

Żyto słabiéj. w miejscu krajowe piękne 138 do 140 mrk., średnie —,— mrk. pośledne 135—137 m.

Jęczmień nom., piękny 155—160 mrk., średni 148—152 mrk., pośledni —,— mrk.

Owies w miejscu 145—155 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 170—180, na paszę 160—165 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 50,50—51 m.

Zebranie przedwyborcze

powiatu międzyrzeckiego

odbędzie się **w niedzielę dnia 24-go b. m. o godzinie 3½ po południu w hotelu p. Zweigera w Trzcielu.**

Komitet. (240)

W piątek 22-go sierpnia o godzinie 11-téj rano, odbędzie się w **Szamotułach** na sali **hotelu Giełdy** (242)

walne zebranie przedwyborcze,

na które zainteresowanych w sprawie naszéj narodowéj ziomków zapraszamy. (242)

Komitet wyborczy powiatowy.

Walne zebranie

przedwyborcze

na powiat kościański,

celem wyboru kandydata na posła do parlamentu niemieckiego, odbędzie się **w niedzielę dnia 17 sierpnia o godzinie 4 po południu na sali p. Gąsiorowskiego w Kościanie.** (229)

Komitet wyborczy.

NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE.

240 HEFTE ODER 16 BÄNDE.

Brockhaus' Conversations-Lexikon.

Mit Abbildungen und Karten.

Preis à Heft 50 Pf.

VIERHUNDERT TAFELN.

JEDER BAND GEB. IN LEINWAND 9 M., HALBFRANZ 9½ M.

Instytut gospodarczy

przy uniwersytecie w Lipsku.

Początek semestru zimowego wyznaczono na **20 października.** Programu i planu nabyć można u podpisanego. (243)

Dyrektor
Tajny radzca dworu **Dr. Blomeyer.**

Do zaprawiania

owoców i jarzyn

najpraktyczniejsze szkła
ze śrubą hermetyczną z metalu „Britania“ poleca w wielkim wyborze (55)

B. SZULCZEWSKI,
Skład porcelany, szkła, tac i lamp.
Stary Rynek Nr. 53/54.

Zakład fotograficzno-artystyczny

Rivoli & Sp.

ul. Bismarkowa Nr. 11

zaangażowawszy na stałe **malarza artystę** jest w możności oprócz zwykłych prac fotograficznych wykonywać portrety naturalnéj wielkości olejno malowane, jako i kredą retuszowane. (104)

☛ Do zamówienia portretu wystarcza nadesłanie zwykłéj fotografii.

☛ **Ceny umiarkowane.** ☚

Jan Kochanowski

z Czarnolesia

poemat Stefana z Opatówka

Uwieńczony (5)
pierwszą nagrodą na literackim konkursie w Warszawie.

Cena egzempl. fenygów 35, z przesyłką fen. 60.

Nabyć można w Redakcyi (plac Wilhelmowski 18), albo też w Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego, św. Marcin 16.

Edycya naukowa.

Nakładem **Straży św. Wojciecha** wyszło dzieło:

ŻYWOT P. Jezusa Chrystusa

Stworzyciela i Zbawiciela

przez ks. Baltazara Opecia. Wedle edycyi Jana Hallera z r. 1522 wydał **ks. Ign. Polkowski.** (141)

Cena 6 marek.

Do nabycia w księgarniach i w **Gnieźnie** pod adresem: **ks. Łukowski,** seminaryum.

Wydanie **ludowe** tegoż dziełka **1,50 mrk.**

Wyjechałem do 25-go b. m. pozostawiając zastępcę. (233)

W. Rembowski,
praktyczny lekarz-dentysta
we Wrocławiu.

Pensya katolicka

panien

w Kościerzynie (Berent W/Pr.)

Najbliższa stacya kolejowa Hochstüblau (Ostbahn). Początek nauk **3 września.** Opłata roczna 360 mrk. Bliższych szczegółów udziela przeł. domu **Łaszewska.** (214)

Koperty!

Bardzo tanio dostarczać możemy kopert listowych w mniejszym i większym formacie **począwszy od 3 m. za 1000, a 4 mrk. za 1000 z odpowiednim drukowanym nagłówkiem, firmą i t. d.** (215)

Drukarnia
Kuryera Poznańskiego
16. Święty Marcin 16.

Maść na piegi.

Najlepszy środek przeciwko piegom, żółtym centkom, liszajom itp. poleca

Królewska uprzywil. apteka
(15) **w Koźminie.**

Cena za mały flakonik 1,20 mrk., za większy 2 mrk.

Wina czerwone

(Bordeaux)

mianowicie (51)

Pontet Canet	1 m.	25 f.
Medoc Cantenac	1 m.	50 f.
Chateau d'aux	2 m.	00 f.
Margaux	2 m.	50 f.
Larose	3 m.	50 f.
Lafitte	4 m.	00 f.

pierwsze dwa gatunki dla swéj taniości bardzo pokupne, poleca handel win hurtowny

A. Pfitznera,
Stary Rynek.

Prima oliwę do machin

zalecającą się do smarowania **lokomobil i młockarni** jako też i innych machin gospodarczych, poleca po najtańszych cenach (201)

Karól Meyer, Wrocław.

Kantor: Schillerstr. nr. 23. S. pt.

Pasy do maszyn,

skórę do reperacyi pasów, (34)

techniczne towary gumowe,

instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

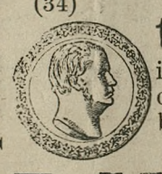

Medal państwowy.

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Kupującym za gotówkę znaczny **rabat.**

Wina mozelskie i reńskie

53

od 1 do 9 mrk. za butelkę poleca handel win hurtowny

Antoniego Pfitznera

POZNAŃ, Stary Rynek nr. 6.

Drogerya H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca (135)

wszelkie wody mineralne

świeżego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,
Perfumy francuzkie i angielskie, mydła medyczne i toaletowe,
Kwas karbolowy czyszczony i surowy,
Wapno karbolowe, chlorek i wszelkie środki desinfekcyjne,
Prawdziwe koniaki francuzkie,
Oliwy do machin, smarowidło do wozów,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowem niezbędne.

Dr. Roman May

Fabryka chemiczna

KANTOR I SKŁAD

Wilhelmowska ul. 20.

vis-à-vis Grand Hotel de France

poleca

Nawozy sztuczne pod gwarancyą zawartości po najtańszych cenach,

daléj własnéj fabrykacyi **smarowidło na osie, szory, pasy i t. p., oliwę do machin i śrub,** (171)

dwusiarczyk wapna — płyn do desinfekcyi — w balonach i we flaszkach po litrze.

Torty — Cukiernia — Gateaux mêlées

Ant. Pfitznera

w Poznaniu, Stary Rynek 6

poleca Szan. Publiczności oprócz znanych tortów następujące torty: **genueński, karagowy, napoleoński, brazyliański, meksykański, medyolański, pomerańczowy** à la Fondant, **wiedeński** à la Sacher i **kasztanowy.**

Codziennie świeże **wiedeńskie Gateaux mêlées** na życzenie gustownie na półmisku ułożone, jako też znaczny zapas **cukrów i karmelków francuzkich** i własnéj roboty na etażerkach i w bombonierkach lub pudełkach.

Cukry — **Karmelki**

NB. Wszelkie zamówienia wykonuje się akuratnie i punktualnie. (90)

W. Trzciński,

rzeźbiarz i pozłotnik

w Poznaniu,

Wodna ulica Nr. 22,

poleca się do odnawiania całych wnętrzy kościołów, do budowania kowych ołtarzy; również poleca swój obficie zaopatrzony skład sprzętów nościelnych, mianowicie: ołtarzyki do noszenia z pięknemi obrazami w wielkim wyborze, baldachimy, latarki, kierce, pasy Chrystusa na Boże męki, przed procesyą, do szkół itd., figury śś. Pańskich z drzewa i gipsowe, figury P. Jezusa do grobu i rezurekcyi; oprawia obrazy w ramy barokowe i z pięknych lisztew. Również poleca piękne pająki do kościołów różnéj wielkości od 8 do 36 świec. (103)

Docent Uniwersyt. Jagiellońskiego

Dr. J. Kopernicki

ordynuje jak dawniéj (47)

w Marienbadzie.

Kaiserstrasse, — „Trianon.“

Wyborne

piwo kobylepolskie

na sądkach i butelkach poleca

I. Gniatkowski,

były urzędnik browaru „Kobylepole.“ (241)

Róg ul. Wilhelm. i ś. Marcina.

Hôtel de Rome

w Wrocławiu w środku miasta poleca swoje pokoje na I i II piętrze, z wesołym widokiem na ulicę, od 1,50 mrk. aż do 2,50 mrk. Najrzetelniejsza usługa. (48)

Karol Oczipka.

Do polowania

polecam moje w najszerszych i najwyższych kołach uznane fuzye itd. po nader zniżonych cenach wyjątkowych, mianowicie handlom broni itd. wymieniając je z chęcią w przeciągu 4 tygodni i gwarantując za dobre bicie. (218)

Dubeltówki Lefaucheux, kal. 16 od najzwyczajniejszych do najwięcéj eleganckich od 29—120 mrk.

Centralówki, kal. 16. nadzwyczaj dobry gutunek (po 38 marek już Damascenki rytowane etc.) od 37 do 150 marek.

Dubeltówki perkusyjne od 20 do 36 marek.

Floberki 6—9 m/m. wszelkich systemów (bardzo dalekonośne) największy skład, od 8—40 marek.

Sztucery na rogacze, systemu Mausera, począwszy od 46 marek.

Sztucery tarczowe, systemu Mausera i Martiniego, począwszy od 60 marek.

Rewolwery 6 strzałowe 7, 9 i 12 m/m., systemu Lefaucheux od 4 mrk. pocz., systemu Central od 8 mrk. pocz., systemu Bulldogg, najlepsza broń, od 10—30 marek.

Proszę o wczesne zamówienia, ponieważ przy wielkim popycie mogłaby przesyłka odwrotnie nie nastąpić. Dla ułatwienia interesu wykonuję przesyłkę tylko za pobraniem zaliczki.

Ewald Peting, puszkarz
w Toruniu.

Organista

żonaty, jeszcze młody, dobrze swój zawód znający i sumienny, poszukuje posady od 1-go października r. b. lub też od każdego czasu. Adres: **B. C. postlagernd Dobrzyca.** (220)

Rządczyni

do znacznego domu i kontroli gospodarstwa kobiecego zgłosić się może pod adr. *Wronki D. K. 7. poste restante.* (249)

Poszukuje się (238)

konia wierzchowego,

ujeżdżonego, **łagodnego** pod ciężkiego jeźdźca. Zgłoszenia **A. B. C. 14. Wronki poste restante.**

Tylko **bardzo** zdolnéj

ekspedyentki

Polki

władającéj dobrze językiem niemieckim, poszukuje się do handlu strojów i białych towarów. Zgłoszenia przyjmuje **Eksped. Kuryera Poznańskiego.** (228)

Poszukuję

dla mego interesu bankowo-hipotecznego zdolnego **kupieckiego**

korespodenta

głównie dla języka niemieckiego i któryby zarazem potrafił prowadzić książki kupieckie. Pensya miesięczna do 150 marek. (237)

Jul. Reichstein,
Poznań.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, poszukuje do handlu korzeni, win i cygar

J. Krzyżankiewicz,
Wronki. (234)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.